

Festiwal miast

TYCHY OD DAWNA WSPÓŁPRACUJĄ Z BERLINEM, CASSINO I HUDDINGE, ALE W TYM ROKU PO RAZ PIERWSZY TYSZANIE MIELI OKAZJĘ WZIĄĆ UDZIAŁ W FESTIWALU MIAST PARTNERSKICH. ROZPOCZĄŁ SIĘ ON 15 CZERWCA I ZAKOŃCZYŁ W MINIONĄ SOBOTĘ. DOBREJ ZABAWY NIE ZEPSUŁ NAWET ULEWNY DESZCZ, KTÓRY „WPROSIŁ SIĘ” NA FINAŁ.

Podczas imprezy można było oglądać efekty wieloletniej współpracy z Berlinem, włoskim miastem Cassino i szwedzkim Huddinge. Goście mogli podziwiać tradycyjne stroje i tańce, a także podsłizwiać języki obce. Odbywały się prezentacje, spotkania z gośćmi przybyłymi z miast partnerskich oraz mieszkańcami Tychów zaangażowanymi we współpracę. W restauracjach Szwejk, Avanti i Paco serwowano potrawy kuchni narodowych. Imprez zakończyły się „mokrym” pożegnaniem na placu pod Żyrafą.

Przygoda z Socratesem

Cykl spotkań w Miejskiej Bibliotece Publicznej rozpoczął się 15 czerwca, prezentacją Katarzyny Kubki, obecnie studentki filologii angielskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, która w 2006 roku, jeszcze jako uczennica Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych w Tychach, odbyła siedmiomiesięczny staż we włoskim Cassino w roli asystenta programu Socrates-Comenius.

Katarzyna Kubka przybliżyła słuchaczom historię i codzienność miasta Cassino, jego specyfikę kulturową i architektoniczną oraz „dzień z życia” asystenta Comeniusa. Sluchacze – głównie młodzież licealna – dowiedzieli się jak można przystąpić do programu Comenius i jakie warunki trzeba spełnić, by wyjechać na staż jako asystent. – Wspaniała przygoda, nawiązane przyjaźnie i bardzo skuteczna nauka języka. Każdemu gorąco polecam – reklamowała Cassino pani Katarzyna.

Natomiast specjały kuchni włoskiej serwowała 17 czerwca restauracja Avanti. W menu znalazły się: tris di bruschette i tris di pasta, czy deser panna cotta. No i oczywiście tradycyjna włoska pizza. Degustację potraw umiłał gościom Alberto Meossi, śpiewając włoskie przeboje.



W sobotę na placu pod „Żyrafą” w namiotach niemieckim, szwedzkim i włoskim można było zakosztować tradycyjnych przysmaków, nabyć książki, albumy, a także koszulki z emblematami miast partnerskich. Na zdjęciu stoisko szwedzkiego Huddinge.

Marzahn jak Tychy

Najbardziej energetycznym dniem festiwalu był bez wątpienia 16 czerwca, a to za sprawą atrakcji przygotowanych przez uczniów Liceum im. Jean-Paul Sartre’a z Marzahn-Hellersdorf, dzielnicy Berlina. Młodzież dynamicznie i z humorem przedstawiała swoją szkołę i dzielnicę – jej historię, atrakcje, ulubione miejsca. Większość prezentacji odbyła się w języku niemieckim, tłumaczeniem służył Robert Jagoda, uczeń I LO w Tychach, który wraz ze swoimi kolegami w ramach wymiany uczniowskiej odwiedził Marzahn-Hellersdorf na przełomie marca i kwietnia.

Energia młodzieży niemieckiej oraz ich kolegów z tyskiego „Kruczka” nie wygasła do późnego popołudnia. Degustację potraw kuchni niemieckiej, jaka odbywała się w restauracji Szwejk (podawano m.in. bratwurst z bartoffelsalat lub frikadele w sosie grzybowym ze spetzlami i duszoną kapustą po bawarsku) uatrakcyjniły pokazy tańca, śpiewu, gry na instrumentach, w rozmaitym repertuarze – od flamenco po hip-hop.

Współpracę tyskiego liceum z Marzahn-Hellersdorf od 2001 pilotuje mgr Ruta Seidel. Ze strony niemieckiej na miejscu koordynuje wszystko Hans Joerg Muhs. Od 2002 roku również tyska młodzież w ramach wymiany regularnie gości w Niemczech. Większość kosztów związanych z wyjazdami pokrywa tyski urząd miasta. Podobnie jak goście z Marzahn-Hellersdorf, nasi uczniowie również prezentują swoje miasto, serwują „tradycyjne” polskie potrawy.

– Ostatnio był to bigos, barszcz i chleb ze smalcem – wspominają z uśmiechem uczniowie „Kruczka”. – Nasi uczniowie bardzo dobrze czują się w Marzahn i odwrotnie – mówi Ruta Seidel – Być może to ze względu na podobieństwa; podobne osiedla, podobne bloki, architektura z tego samego okresu. Marzahn-Hellersdorf również jest zielone, podobnie jak Tychy. Kuchnia polska i niemiecka są podobne – jeżeli ktoś lubi jedno, polubi i drugie.

Szwedzka pogoda

Kuchnię szwedzką serwowała 18 czerwca restauracja Paco. Na chętnych czekały: śledź z buraczkami, łosoś grillowany z dipem cytrynowym, klopsiki mięsne w sosie i deser: lody waniliowe z oliwą z pestek dyni. Trzęcie z miast partnerskich, szwedzkie Huddinge, zaprezentował Krzysztof Bednarz, który wraz ze swoją dziewczyną Kasią Ryszką okrążył na rowerze Morze Bałtyckie, zatrzymując się także w Huddinge. W kontaktach z miastem pomogła im Danuta Wencel, pisarka, tłumaczka i pierwsza w Polsce absolwentka skandynawistyki. Pani Danuta jest pomysłodawczynią i współorganizatorką obchodzonych w Tychach co roku od 2000 r. Dni Szwecji, powiązanych ze szwedzkim Świętem Łucji. Tegoroczny Festiwal Miast Partnerskich zbiegł się w czasie z drugim najważniejszym w Szwecji świętem – Midsommar czyli Nocą Świętojańską. Z tej okazji w sobotę, na placu pod Żyrafą, według szwedzkiej tradycji ustrojono Maika – majowe drzewko. W tradycyjnych tań-

cach wokół drzewka przeszkodził niestety ulewny deszcz. Szwedzkie tańce ludowe można było podziwiać na scenie w wykonaniu zespołu „Step” prowadzonego przez Joannę Sajewicz.

– Szwedów taka pogoda by nie przestraszyła – mówi Danuta Wencel – to prawdziwa szwedzka pogoda, akurat na Midsommar. Zabawa trwa tam w najlepsze, nawet w strugach deszczu. Szwedzi tańczą przy Maiku do białego rana i śpiewają taką tradycyjną pieśń: „Wierz, wierz, że nadejdzie lato...”

W sobotę 20 czerwca na placu pod Żyrafą w namiotach niemieckim, szwedzkim i włoskim można było jeszcze raz zakosztować tradycyjnych przysmaków, nabyć książki, albumy, a także koszulki z emblematami miast partnerskich. Na chętnych czekały warsztaty językowe oraz gry i zabawy dla dzieci i młodzieży.

– Możemy mówić o sukcesie Festiwalu Miast Partnerskich – mówi Iwona Ciepła, naczelnik Wydziału Informacji, Promocji i Współpracy z Zagranicą Urzędu Miasta Tychy. – Imprezy pokazały większe niż do tej pory zainteresowanie Huddinge, które spośród naszych miast partnerskich pozostawało najbardziej w cieniu. Festiwal przybliżył mieszkańcom Tychów działalność miasta jeżeli chodzi o współpracę z zagranicą. Takie było założenie; skomasywana informacja o miastach partnerskich i prowadzonych wspólnie z nimi działaniach. Taka impreza na pewno zaowocuje nowymi pomysłami na tę współpracę.

SYLWIA ZAWADZKA

Pałac Ślubów nowoczesny i stylowy

Ściany działowe ze szkła hartowanego, trawertyn na ścianach, podłódze i suficie, zdobione krzesła dla gości i urzędnika stanu cywilnego – tak już na pod koniec roku będzie wyglądać Pałac Ślubów tyskiego Urzędu Stanu Cywilnego.

Remont obejmie salę ceremonii, szatnię, poczekalnię dla klientów oraz biuro i archiwum. Zostaną wymienione okna i drzwi, zmodernizowana instalacja co, elektryczna, wodno-kanalizacyjna, wentylacja i klimatyzacja. Zmieni się też wyposażenie sali – meble i krzesła. Ma być nowoczesnie i stylowo, ale przede wszystkim wygodniej dla nowożeńców i ich gości.

– Pałac ślubów będzie wyremontowany na tak dużą skalę pierwszy raz od czasu powstania w latach 70. Władze Tychów już od dawna miały w planach modernizację tej części budynku, dlatego cieszy nas, że w tym roku dojdzie ona do skutku – wyjaśnia Jolanta Mucha, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego.

Jest już po przetargu, wyłoniono wykonawcę robót wartych ponad 760 tys. Przedsiębiorstwo Budowlane Budemenes Rafał Nalepa oprócz remontu pomieszczeń wykona też przeszkolną platformę ułatwiającą dostęp na ceremonię osobom niepełnosprawnym. Będzie można na nią wjechać, uruchomić jej podnośnik i wysiąść przy wejściu do USC. Prace remontowe ruszą 15 września i jeśli nie będzie opóźnień potrwać do 10 grudnia 2009 roku.

– Pomieszczenia Pałacu Ślubów musimy opuścić do 8 września. Dlatego chcieliśmy od razu uprzedzić naszych klientów, że śluby już od września będą udzielane w sali nr 102 na pierwszym piętrze. To sala, na której odbywają się sesje Rady Miasta, różne spotkania i konferencje – mówi Jolanta Mucha – Śluby w sobotę będą odbywać się bez przeszkód.

Tyski Urząd Stanu Cywilnego jest jedynym w okolicy, który udziela ślubów w tygodniu. Uroczyste „tak” przed urzędnikiem wypowiadają więc zarówno tyszanie, jak i mieszkańcy sąsiadujących miast. Zapotrzebowanie jest spore, dlatego jeśli zakochani myślą o ślubie w USC powinni przy rezerwacji terminu ślubu wziąć pod uwagę utrudnienia wynikające z remontu. Od stycznia śluby będą udzielane bez przeszkód i to w wyremontowanej sali. **MW**



Degustację włoskich potraw w restauracji Avanti umiłał gościom Alberto Meossi, śpiewając włoskie przeboje.



Niemiecka młodzież podczas spotkania w Miejskiej Bibliotece Publicznej dynamicznie i z humorem zaprezentowała swoją szkołę i dzielnicę Marzahn-Hellersdorf.